

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 30 maja 1917 r.

Teatr Polski, Cegielniana 63

Dziś pierwsze przedstawienie warszawskiego

MIRAZU

Szkoły zawodowe.

Do najpilniejszych potrzeb naszych rzemiosł należą bezspornie szkoły zawodowe, obejmujące ich całokształt.

Brak zawodowej oświaty wśród naszych rzemieślników w wysokim stopniu tamował prawidłowy ich rozwój, nie pozwalając rzemieślnikowi polskiemu wnieść się na poziom nowoczesnej kultury świata rzemieślniczego środkowej i zachodniej Europy, by skutecznie z nim mógł rywalizować.

Brak oświaty tamował rozwój społeczeństwa naszego rzemieślnika, nabywania go w stosunku odpowiednim do potrzeb nowoczesnych. Nadto sprzyjał rozwojowi partactwa i fuzjerstwa, tak dalece szkodliwych dla naszej wytwórczości rzemieślniczej na rynkach obecnych, że z biegiem czasu spowodował jeżeli nie całkowitą, to bardzo dotkliwą ich utratę.

Dość przytoczyć smutne dzieło wywozu wyrobów szewskich, rękawicznicznych z Warszawy na rynki rosyjskie. Był czas, gdy obuwie warszawskie i rękawiczki cieszyły się dużym zbytem i uznaniem na rynkach wielkich miast Rosji, dopóki nie zaczęli je ogarniać fuzzerzy i partacze, pracujący na korzyść i pod opieką spekulantów, nie mających nic wspólnego z rzemiosłem.

Znaczny upadek zbytu tych wyrobów w Rosji, przysparzający Polsce obfity zarobek, zwrócił uwagę wytwórców na ten niepożądany objaw. Okazało się, że główną i jedyną przyczyną obniżenia się wywozu tych wyrobów był zły towar i niebabele wykończenie, obliczone jedynie na chwilowy zysk, co naturalnie musiało poderwać zaufanie odbiorców rosyjskich do obuwia i rękawiczek warszawskich.

Nieoświecony zawodowo i nieupraczniony należycie rzemieślnik polski nie umiał dać sobie rady z falangą spekulantów, wynaleźć środków do uzdrowienia zabagnionych przez nich stosunków i biernie godził się z losem, pomimo dotkliwych strat, jakie ponosił. To też najpilniejszym zadaniem po wojnie dla władz przyszłej Niepodległej Polski będzie pokrycie całego kraju gęstą siecią szkół zawodowych, obejmujących całokształt i poszczególne gałęzie naszych rzemiosł.

W szkołach tych, między innymi przedmiotami ogólnie kształcającymi powinny być wykładane: towaroznawstwo w zakresie danego rzemiosła, buchalterja, rysunki, wiadomości z dziedziny prawa handlowego i wekslowego w zakresie praw zasadniczych, geografia handlowa i podstawowe zasady estetyki.

Poczucie bowiem piękna w formie i treści wyrobu rękodzielniczego dobrze go rekomenduje na rynkach zbytu i jest ważną bronią w walce konkurencyjnej.

Trudno wymagać, by w każdym, bodaj najmniejszym miasteczku lub osadzie, każde z poszczególnych rzemiosł posiadało swoją specjalną szkołę zawodową. Dlatego też powinny powstać przynajmniej trzy typy tych szkół: a) niższe, obejmujące całokształt wszystkich rzemiosł, uwarowanych w danej miejscowości; b) średnie, obejmujące w programie specjalnie dane rzemiosło w sposób bardziej wyczerpujący i c) wyższe, rodzaju akademii rzemieślniczych, uzupełniających wykształcenie zawodowe dla tych, którzy tego pragną i posiadają po temu odpowiednie środki.

Na szkoły zawodowe nie powinniśmy żalować pieniędzy, bo one przyczynią się najsilniej do podniesienia naszych rzemiosł a wślad za niem do podniesienia dobrobytu kraju i ogólnej jego kultury. Obowiązkiem cechów i związków rzemieślniczych będzie przychodzenie z pomocą w tym względzie władzom państwowym polskim, jak z drugiej strony obowiązkiem tych władz otaczanie opieką i popieranie poczynań społecznych i prywatnych w kierunku zakładania i rozwoju szkół zawodowych w kraju.

Rzemieślnik polski poimuje potęgę oświaty i żywiłowo do niej dąży. Ujawnia to przy każdej sposobności. Jest więc grunt silny, na którym można będzie zbudować trwałe i okazałe gmachy zawodowego szkolnictwa polskiego, który błogie wyda plony, bylebyśmy nie zapóźno jeli się tej pracy nie odkładali jej z dziś na jutro.

Stanisław Łapinski.

Smutna rzeczywistość.

P. Andrzej Niemojewski w ostatnim zeszycie „Myśli Niepodległej” stwierdza, że jedno z bolesnych przypuszczeń, mianowicie, że Stanisław Brzozowski był członkiem ochrony warszawskiej, w istocie jest rzeczywistością.

Oto jak to p. Niemojewski opisuje:

„...Walka z ludźmi, którzy się oddali na usługi urzędników byłego caratu rosyjskiego, należała do najbardziej rzykownych.

Wysoce uzdolniony i utalentowany pisarz, Stanisław Leopold Brzozowski, który swego czasu został napiętnowany, jako członek warszawskiej ochrony, umiał znaleźć sobie obrońców, którzy nawet z tego chcieli Brzozowskiego obmyć, czemu on nie przeczył w świetle drukowanych za granicą dokumentów.

Dziś, gdy carat runął i gdy nikogo nie krępują więzy dawnej dyskrekcji, gwarantującej przynajmniej pozytywne ostrzeżenia, można pisać o wszystkim.

Part a Brzozowskiego zwróciła się do mnie, abym go bronił. Gdy nie chciałem, poczęła mnie w swoich organach napostawać. Wtedy oświadczyłem, iż posiadam w sprawie Brzozowskiego całą literaturę. Na-

tychmiast zjawila się u mnie ochrana ze swym naczelnikiem Zawarzinem, zabrawa teke i nie oddala ml.

Kiedy siedziałem rok w cytadeli warszawskiej na odwachu głównym wśród oficerów i studentów, miałem zdarzenie następujące: Zarządcą odwachu był kapitan Jeremiejew. Razu pewnego podczas spaceru podszedł do nas z gazetą krakowską w rękę, opisując rozgłosny proces Rybaka, który się toczył w Krakowie, i powiedział, śmiejąc się z informacji dziennikarzy: „Co tu oni wypisują, że Rybak był członkiem ros. ochrany!” Zdumiony do najwyższego stopnia, zapytałem wobec wszystkich: „Więc w takim razie czym był?” a na to kapitan Jeremiejew: „Szpiegiem był, proszę pana, ale nie członkiem ochrony”. Wyraz „szpiegiel” wymówił z pogardą, a wyraz „członek ochrony” z pewnym namaszczeniem. Bo szpiegiel był agentem, którego się trzymało przy drzwiach i traktowało z góry, zaś członek ochrony był mężem zaufania, czemś w rodzaju dostojnika, który należał do obrad i wogóle uchodził za figurę.

Wtedy zagnia zapytałem kapitana Jeremiejewa: „Bo u nas mówią o Brzozowskim, że był członkiem ochrony”. Kapitan Jeremiejew uśmiechnął się i odpowiedział: „Niesomniennie” (Niewatpliwie).

W kilka dni później, gdy około północy kapitan Jeremiejew wrócił z Warszawy po dobrej kolacji i odwiedził nas na odwachu, spytałem go po raz drugi. Odpowiedział mi kategorycznie: „Rybak był szpiegiem, Brzozowski członkiem ochrony”. Na pytanie, jak długo nim był, odpowiedział, że bodaj od roku 1908, zaraz po wypuszczeniu z cytadeli.

Kapitan Jeremiejew sam był członkiem ochrony. Mówił, że można wskutek zmiany warunków nie być czynnym, ale nie można przestać być członkiem tej złowrożej instytucji. Kto raz wpadł w jej kleszcze, wywodził kapitan, ten już nigdy nie mógł się z nich wy dostać. Kapitan, który miał żyłkę pisarską, chciał pisać pamiętniki, już nawet zaczął, ale spalił. Każdego mówił, kto osmieliłby się zerwać z ochroną, „skrytobójczo powiesiliby albo utopili”.

Wiadomo, że proces partyjny, który się toczył w Krakowie, nie zakończył się wyrokiem. Brzozowski wyjechał do Włoch i nie nalegał, aby wyrok zapadł. Nie chciano go dobić. Ale w kołach, które rzecz badały, sprawa została dostatecznie wyjaśniona.

Rzecz prosta, że różni ludzie poczciwi, żyjący zdaleka od sfer konspiracyjnych, nie chcieli wierzyć, by taka potworność była możliwa. Niestety u nas spotyka się dużo ludzi o charakterach słabych i wchodzących z sumieniem i przekonaniem w kompromisy”.

Kronika

— Wielka Kwesta ogólnokrajowa. I w tym roku znowu, jak i w zeszłym, liczni właściciele restauracji i cukierni łódzkich zaoferowali rabat na rzecz Kwesty za sprzedaż w tygodniu kwestowym, związek kelników zaś zobowiązał się w imieniu swych członków do sprzedaży znacz-

ków przy inkasowaniu należności za konsumpcje. Firmy restauracji i cukierni, które wyraziły gotowość udzielenia rabatu, zostaną podane do wiadomości publicznej, tym sposobem publiczność łódzka będzie miała możność uwzględnić je przed imieniem w ciągu tygodnia kwestowego.

— Sprzedaż nalepek w sklepach już się rozpoczęła. Niestety kwestarze narzekają na oporność właścicieli sklepów, zwracany przeto raz jeszcze uwagę na wzniosły cel Kwesty i przypominamy, że każdy zaoferowany grosz stanowi o rezultacie wzniosłego przedsięwzięcia i o wyniku ciężkiego zadania ratownictwa. — Zatem składanie ofiar na rzecz Kwesty jest obowiązkiem obywatelskim każdego człowieka dobrej woli. — Niech nikt nie uchyla się od spełnienia tego obowiązku i nie utrudnia Radzie Opiekunczej wielkiego jej zadania. Niech nikt nie odwraca oczu od strasznej tej nędzy, panującej w kraju naszym i nie odmawia ulżenia doli ubogiej dziatwy, której rozwój i zdolność do życia zależne są tylko od akcji ratunkowej, podjętej przez poimujące całą grozę położenia społeczeństwo.

— Letniska dla wychowanców szkół średnich. Jak się dowiadujemy — powołano już do życia Komitet, który się zajmie organizacją kolonii letnich dla młodzieży szkolnej średnich zakładów naukowych.

Skład Komitetu stanowią: dyrektor Kloss, dyr. Czeraszewicz i przełożone p. p. Miklaszewska, Waszczyńska i Macińska oraz p. Krasuski, dyr. Maybaum, dr. Brzozowski, a także księża, Kaczyński, Brzeziński i Swietliński. Niezbędne na ten cel fundusze uzyskane będą z Rady Opiekunczej.

— Z T-wa Oświatowego „Wiedza”. Egzamininy na kursach T-wa oświatowego „Wiedza” dobiegły końca. Liczba osób, które w roku bieżącym otrzymały świadectwa z ukończenia kursów, wynosi 48. Uroczysty akt zakończenia roku szkolnego odbędzie się w dn. 31 b. m. o godz. 6 po południu w lokalu kursów przy ul. Widzewskiej 78.

— Mianowanie. Decyzją prezesa Cesarско-Niemieckiego Sądu Okręgowego, p. Bolesław Wilczyński zamianowany został urzędnikiem sądownym dla uskutecznienia wszelkiego rodzaju wręczeń i zawiadomień, związanych z wystawianiem nieruchomości na sprzedaż publiczną przez Tow. Kredytowe m. Łodzi.

— Statystyka sił technicznych polskich. W związku z uchwałami zapadłymi na Zjeździe techników polskich i przemysłowców budowlanych w Warszawie, uznano za konieczne zgromadzić szczegółowe dane, dotyczące liczby inżynierów — mechaników, chemików, elektrotechników, techników, a w szczególności techników budowlanych, a to w celu ustalenia i zarejestrowania sił technicznych polskich wogóle.

Kwestionariusze w tej sprawie znajdują się w sekretarjacie Stow. techników łódzkich. (Andrzeja № 8). — Biblioteka Stow. „Praca”. Dzięki zabiegom zarządu Stow. zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca”, biblioteka, liczą-

ca w chwili założenia zaledwie paręset tomów, obecnie wzrosła znacznie, gdyż posiada około 8 tysięcy dzieł. Na bibliotekę składają się przeważnie utwory dla młodzieży szkół elementarnych, powieści i dzieła historyczno-naukowe.

Prócz uczącej się młodzieży z książnicy korzystają i robotnicy fabryczni, zamieszkałi w dzielnicach, obejmującej Rynek Geyera i ulice Kątną i Radwańską. Każdego miesiąca książek wypożyczonych do czytania książek wynosi przeszło 1000.

Dla uprzyętnienia sfery robotniczym korzystania z biblioteki, wpisowe wynosi 5 kop. i także kwota pobierana jest miesięcznie za abonowanie książek.

Biblioteka czynna jest codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem. Podczas lata w święta i niedziele będzie zamknięta.

Z dniem 1 lipca księgozbiór przeniesiony zostanie na ul. Widzewską № 139, gdzie Stow. urządza własną siedzibę.

— Kursy dla lekarzy powiatowych. Departament Spraw Wewnętrznych tymczasowej Rady Stanu zawiadomił Wydział Zdrowotności m. Łodzi, że wykłady Dr. Serkowskiego na kursach dla lekarzy powiatowych będą połączone z badaniami mikroskopowymi, przy których niezbędna będzie immersja.

Wobec zupełnego braku odpowiednich przyrzadów w chwili obecnej, pożądanym jest, aby ci z uczestników kursów, którzy takowe posiadają, zechcieli je przywieźć na wykłady wyłącznie dla swego własnego użytku.

— Osobiste. Wczoraj przybył do Łodzi reżyser teatru Krakowskiego, p. Stanisław Stanisławski.

— W sprawie podań do sądu. Do polskich Sądów pokoju bardzo często napływają podania nieortograficznie pisane i tak zredagowane, że sąd nie może zrozumieć, o co chodzi właściwie powodowi.

Wielce szkodliwym jest również przekraczanie imion i nazwisk świadków, skutkiem czego awizacje nie są w porę doręczane i powstają trudności przy ferowaniu wyroków. Požadane, aby publiczność we własnym interesie zwracała się do osób kompetentnych, gdyż należy pamiętać, że najważniejszą rzeczą w sprawie jest prawidłowe postawienie powództwa. Nawet drobne uchybienia wobec przepisów prawnych mogą spowodować przedłużenie, lub nawet przegrana sprawy.

— Schronisko dla dzieci. W tych dniach otwarte być ma w gmieinie Radogoszcz Schronisko dla dzieci, gdzie znajduje pomieszczenie kilkudziesięciu chłopców.

— Komisja regulaminowa. Wybrana przez radę miejską w dn. 24 b. m. komisja regulaminowa odbędzie jutro o godz. 6 po poł. w gmachu magistratu pierwsze posiedzenie.

— Tania herbaciarnia otwarta przez Związek tkacki, przy ul. Nawrot № 54, oddaje znaczne usługi biednym mieszkańcom, którzy liczenie przybawiają codziennie, aby za 3 grosze wypić szklankę herbaty z cukrem karkowym. W herbaciarni dostać też można i chleba na podstawie przedstawionej kartki. Herbaciarnia prosperuje dobrze, wydając dziennie do 1500 szklanek herbaty. Prawdziwie ubodzy otrzymują herbatę bezpłatnie.

— Z Helenowa. Dzisiejszy koncert Ł. O. D. zapowiada w programie symfonię A-dur Beethovena. Poza to, jako solista wystąpi p. Nudelmann z Warszawy, który odegra na wiolonczeli koncert A-moll Saint-Saens. Dyryguje p. Br. Szulo.

— Wyjazd na wieś. Komisja wysyłania dzieci na wieś otrzymała zawiadomienie z parafji Gietrzno oraz z gminy Zeromin, iż w przyszłym tygodniu można będzie tam ulokować około stu kandydatów z Łodzi. Wyślane dzieci zaopatrzone być winne w czystą bieliznę i ubranka.

— Z Kom. Rodz. Chleba i Mąki dowiadujemy się, iż z początkiem czerwca wzamian legitymacji wydawane będą specjalne książeczki, dla członków kooperatyw zółtego, a dla niezrzeszonych konsumentów białego koloru.

Wypadki i kradzieże:

— Samobójstwo. Onegdaj o godz. 6 i pół rano do swej siostry, zamieszkałej przy ul. Zawadzkiej 23, przybyła 34 letnia B i upatrzywszy odpowiednią chwilę wyskoczyła z III piętra, skutkiem czego poniosła śmierć na miejscu.

Nieboszka osierociła męża i 3 dzieci. Jak nas informują—samobójstwo popełnionem zostało z rozpaczą

— Napady na szosie. W sobotę na szosie zgierskiej dokonano napadu na powracającą do Łodzi 64-letnią Józefę Maciejewską. Wypadek ten miał miejsce w biały dzień i tuż przed nadjeżdżającym tramwajem, w którym znajdował się komisarz łódzkiej policji kryminalnej Steinman. Zauważywszy leżącą w kałuży krwi kobietę, a obok niej jakiegoś mezozyzję, który wobec nadjeżdżającego tramwaju zaczął uciekać,—por Steinman wraz z jadącym w tymże poślugu policjantem, puścił się za nim w pogoni i schwytał uciekającego. Aresztowany, niejaki Żyżyński, zamieszkały w Łodzi, przyznał się do dokonania napadu.

Jak się okazało—poszkodowana, która utrzymywała się z zebranych, zauważyła w worku trochę kartofli i na tę odrobinę pożywienia ulakomil się 52 letni człowiek do tego stopnia, że chciał się dopuścić morderstwa na bezbronnej starej kobiecie, aby jej wydrzeć parę ziemniaków. W tym celu bil ją kamieniem po głowę, skutkiem czego Maciejewska uległa wstrząsaniu mózgu.

Ofiare napadu przewieziono do ewangelickiego szpitala.

Stan jej jest beznadziejny. Żyżyńskiego osadzono w więzieniu. Napastnik był podobno dawniej dróżnikiem a w ostatnich czasach trudnił się zebranią. Posiada on żonę i sześcioro dzieci.

W niedzielę wracający ze Zgierza pracownicy tramwajowi, zauważyli leżącą na drodze poranioną kobietę. Jak się okazało—była to niejaka Piaskowska, zamieszkała w Łodzi, która powracając w sobotę wieczorem została napađniętą przez kilku mężczyzn i tak pokaleczoną, że nie będąc w stanie dowieść się o własnych śladach do remizy—musiała zanocować na miejscu wypadku.

Ze związków i stowarzyszeń.

× Ze Stow. Nauczycieli Chrz. Wskutek coraz liczniejszego napływu zapotrzebowania sił nauczycielskich, Biuro Pośredn. Pracy przy Stow. Nauczycieli Chrześc. zwraca uwagę kolegom i koleżankom, by w interesie własnym rychlej swe oferty nadsyłali. Szczególniej dotyczy to tych osób, które życzyłyby sobie pracować w szkole średniej na prowincji. Liczny bowiem wybór posad tej kategorii zniewala Zarząd Biura Pośredn. Pracy do niniejszej publikacji, gdyż na razie kancelarja Biura nie posiada tyle ofert, by zaspokoić wszystkie zapotrzebowania.

— Ze związku kelnerów łódzkich. Wczoraj o godz. 1 ej po północy w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 62, odbyło się w obecności 70 osób walne zebranie członków związku kelnerów łódzkich, które zagał przez Związek p. Konstanty Stanisławski.

Po ukonstytuowaniu się prezydium w osobach pp. Feliksa Maikiewicza, Kuleszy, Dunalskiego, Brauna i Wojtaczka przewodniczący odczytał protokół z poprzedniego zebrania z dnia 7 lipca 1914 r. oraz sprawozdanie kasowe, pozem przedstawiono do dokonania wyborów członków Zarządu i komisji rewizyjnej.

Do Zarządu weszli pp. Grzegorz Zymasz (prezes), Leon Wojtaczak (vice-prezes), Zygmunt Stańczyk (sekretarz), Feliks Maikiewicz (zastępca), Roch Grodzicki (kasjer), Stanisław Ropek (zastępca).

Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Antoni Dunajski, Władysław Nowicki i Jan Kulesza. Jako zastępcy pp. F. Miracki, J. Pawlik i St. Haneman.

Na gospodarza lokalu powołano p. Stefana Brauna.

Na kandydatów Zarządu pp. St. Błajkowski, St. Różański i St. Zarzycki. W wolnych wnioskach p. Maikiewicz ostro krytykuje postępowanie Zarządu Grand Hotelu, który nie tylko nie daje utrzymania kelnerom, lecz żąda jeszcze od nich za pracę 1 proc. od utargowane przez nich gotówki.

W końcu zebrani uchwalili zwrócić się z memorjałem do Rady Miejskiej (?) aby w jadłodajnicach nie dopuszczano usługi kobietel w charakterze kelnerek.

Po rozważeniu kilku spraw wewnętrznych o godz. 5-ej nad ranem posiedzenie zamknięto.

Teatr i Muzyka.

„Miraż“ w Łodzi.

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w teatrze Polskim pierwszy występ zespołu artystów warszawskiego Mirażu.

Wobec przystawionej wprost sympatji, jaką się stale cieszą występy gości warszawskich, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że publiczność łódzka tłumnie pośpieszy skorzystać z okazji tych odwiedzin. Jak nam komunikują program „Mirażu“ zapowiada na każdy dzień nowe atrakcje.

Udział przyjmują: R. Bandrowska, Anda Kitschman, Karol Hanusz, Józef Urstein (nie „ersatz“), Seweryn Michałowski, ulubieniec łódzian; Wład. Lin, Henryk Szatkowski i niezrównany balet pod wodzą Blancharda z udziałem H. Jaksz, I. Szymańskiej i E. Swierczyńskiej.

Drugie przedstawienie odbędzie się jutro 31, a ostatnie w piątek 1 czerwca.

Początek widowisk o godz. 7 m. 30 wiecz.

Z teatru.

Benefisy T. Orłowskiego, J. Sachnowskiej i M. Sokolskiej.

Sezon teatru polskiego zakończony został w pierwszej połowie bież. miesiąca, lecz, niestety, niektórzy tylko z pośród naszych artystów otrzymali „engagement“ na letnie miesiące, reszta zaś pozostała... na bruku.

I nie dziwnego. Ubyły nam teatry letnie w Ciechocinku, Rusku i Wilnie, a w każdej z tych miejscowości rok rocznie znajdowało być i pracę kilkudziesięciu artystów polskich.

W czasach normalnych był artysty teatru prowincjonalnego nie był godny zazdrości, bo chociaż odłożył on co nieco z sezonu zimowego, bezpłatne przerwy między sezonem zimowym a letnim pochłaniały uciążliwe grosze, wskutek czego żaden był zawsze „forszusu“ i „à conta“.

Dzisiaj położenie artysty teatru prowincjonalnego jest stokroć gorsze. O „engagement“, trudno, a choć je nawet otrzyma, nie dostanie „forszusu“, zabrakło bowiem dyrektorów, którzy zwykle przy rozpoczęciu sezonu, tytułem zaliczek na pensje, rozdawali kilka tysięcy rubli.

Wrócili zatem artyści teatrów prowincjonalnych do przestarzałej formy grywania benefisów, jako do jedynej deski zbawienia, chroniącej ich poniekąd od widma... głodu.

A więc chociaż oficjalnie sezon teatru polskiego w Łodzi został zamknięty, artyści nasi grają dalej benefisy, wybierając mniej ryzykowne dni w tygodniu, jak święta, niedziele i soboty, a publiczność, jakby odczuwając ich dolę, chętnie na wieczory te uczęszcza.

Dawniej benefis artysty był dla niego dniem uroczystym. Wybierał on sztukę wysokiej wartości literackiej i nad upatrzoną rolę pracował długo, był to więc poniekąd egzamin składany przed publicznością i kolegami z całorocznego dorobku swego, który go posuwał w karierze artystycznej o szczebel wyżej, a często wybijał i na plan pierwszy.

Dzisiaj troska o byt i bojaźń, aby przedstawienie nie zawiodło „kasowo“, zniewala artystę do wyboru sztuki o tytule nęcącym, stąd też na przedstawienia te patrzeć należy znacznie pobłażliwiej i jeżeli sztuka osiągnęła publiczność, a artyści zdołali widza ubawić lub zainteresować, cel został osiągnięty.

Tak zapewne rozumował p. Tadeusz Orłowski, artysta b. zdolny, choć niedbały w pracy, wybierając na swój benefis bezpretensjonalną farsę z francuskiego p. t. „Maż o dwóch żonach“. Publiczność bawiła się wysmienicie, a choć nie wszystkie role grane były dobrze, nie możemy mieć o to pretensji.

Inaczej rzecz się ma do benefisantek poniedziałkowych, które wybrały wspaniałą tragifarsę kołtuńską G. Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej“. Obydwie artystki wybrały sobie role wdzięczne: p. Sachnowska rolę Hesi, lecz niestety obydwie benefisantki w rolach tych nie wykazały nic, prócz... odwagi, to też szczerze im radzę, aby w dalszej swej karierze scenicznej od podobnych ról uciekały jak od ognia. Niech je nie ludzą oklaski, jakie rozlegały się w teatrze, były one bowiem odruchowym holdem, złożonym przez publiczność talentowi Zapolskiej.

Bardzo korzystnie natomiast przedstawili się w roli Mell p. Szeferowa i w roli Tadrachowej p. Orsetti. Mella p. Szeferowej lśniła prostota, a choć jej w niektórych momentach zabrakło tonów lirycznych nagradzała je ciepłem i naturalnością, zjakimi odkrywała swoją duszę przed Zbyszkiem, zaś p. Orsetti z rozmachem i brawurą wielkiej artystki zagrała niewielki epizod komiczny. — Poprawnym bardzo Zbyszkiem był p. Orłowski, chociaż rola ta nie leży w zakresie jego talentu. *St. K.*

Z prowincji.

Δ Z Łasku. Onegdaj odbyło się tutaj organizacyjne zebranie członków łaskiego miejskiego Koła Zjednoczenia ludowego, na którym postanowiono: 1) przyjąć statut organizacji Zjednoczenia Ludowego, 2) prosić o przyjęcie w poczet istniejącego już Towarzystwa Zjednoczenia Ludowego i o udzielanie wszelkich informacji i 3) o przysłanie delegata w celu wyjaśnienia wątpliwych pojęć.

Z Warszawy.

Wielka kwesta — Wsyłka dzieci — Zadz polityczny — Dowó: żywności.

Wobec zbliżającego się tygodnia Wielkiej Kwesty malowej pod gołdem „Ratujcie Dzieci“, Komitet organizacyjny rozwija gorączkową działalność, by rezultat jej wypadł jak najpokaźniej. Cały program jest już kompletnie opracowany. Kwesta rozpocznie się w nadchodzącą sobotę dnia 2 czerwca r. b. o godz. 4 p. p. otwarciem wystawy w dolinie Szwalcarskiej. Po otwarciu wystawy odbywać się będą na jej terenie zdjęcia kinematograficzne, które następnie będą produkowane we wszystkich kinematografach. Wieczorem koncert. Każdy dzień programu odpowiednio będzie urozmałcony atrakcjami, pobudzającymi ofiarną publiczność.

W dniu 10 czerwca r. b. odbędzie się ostatni dzień Kwesty. W dniu tym na wystawie wydawane będą fanty loterii fantowej, rozlosowane poprzedniego dnia. Po południu na terenie „Agricoli“ odbędzie się wielki festyn pod tytułem „Legjony dla dzieci.“ Zarówno w dniu otwarcia Kwesty, jakoteż i w dniu jej zamknięcia odbywać się będą kwesty uliczne przed kościołami, a w ciągu tygodnia Kwesty sprzedawane będą na ulicach znaczki. Komitet urozmałoci program tyłoma atrakcjami i niespodziankami, iż niewątpliwie tegoroczna Kwesta „Ratujcie dzieci“ nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei.

— Za pośrednictwem Sekcji G.R.O. „Wies dla dzieci“ od 20 kwietnia do 20 maja r. b. wysłano na wieś z Warszawy 1250 ubogiej dźiatwy.

Wies polska coraz gorliwiej zajmuje się sprawą umieszczenia dźiatwy wielkich miast na wsi. Do R. G. O. codziennie napływają zgłoszenia. W danej chwili Sekcja „Wies dla dzieci“ posiada zgłoszenia przyjęcia przez wieś polskie 1100 dzieci.

— Tymczasowa Rada Stanu w nadchodzący czwartek zwołuje do Warszawy drugi Zjazd stronnictw politycznych, w którym wezmą udział wybitniejsi te stronnictwa polityczne, które do tego czasu trzymały się na uboczu. Zjazd złożony będzie ze 100 przesłano osób, zaproszonych przez Marszałka Koronnego. Zjazd pierwszy, który się odbył w dniu 10 marca r. b. zorganizowany był przez Departament spraw wewnętrznych.

Na projektowanym Zjeździe, Rada Stanu przedstawi obecnym stan spraw politycznych i odpowiedź obu mocarstw centralnych na uchwały Rady Stanu zapadłe w dniu 1 maja r. b.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie władz okupacyjnych dozwalające rodzinom sprowadzać od znajomych i krewnych artykuły żywności.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ pisze:

„Aby ludności Warszawy, ze względu na brak i drożyznę wszystkich produktów, dać możność przywiezienia od krewnych i znajomych ze wsi żywności do Warszawy, przyznały władze niemieckie pewne ulgi w przewozie takich produktów których zwykle przywozić nie wolno, ponieważ administracja żywności jest centralizowana i produkty są wydzielane ludności za kartami. Idzie tu mianowicie o mąkę, chleb, kartofle, kaszę i rośliny strączkowe. Jednakowoż ulga zmierza tylko do tego, aby zaspokoić najkonieczniejsze potrzeby w czasie niedługi; może tu być mowa tylko o zupełnie małych ilościach, mniej więcej od 5 do 10 funtów polskich. Zabroniony jest nadal, jak dotychczas, przywóz mięsa i słoniny, aby oszczędzić ilość bydła w kraju, stanowiącą ostatnią rezerwę, i zwaloczyć niebezpieczeństwo zatrucia się trychinami. Ulgi w rozmiarach obecnych mają charakter jedynie przejściowy. W przygotowaniu jest organizacja, która przewiduje planowe urządzenie tego przewozu aż do przyszłych zbiorów, z zastosowaniem kart. Urządzenie to będzie wkrótce po Zielonych świątkach podane do wiadomości mieszkańców w obwieszczeniach publicznych.“

Za spokój duszy

s. † p.

Ks. Józefa Szcześniaka

w dniu 31-go b. m., to jest w czwartek, o godzinie 9-ej rano w kościele N. S. Jezusowego na Radogoszczu odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zapraszamy krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego

Stow. „Bratnia Pomoc“ w Radogoszczu.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 28 maja:

Wschodnia widownia wojny.

Na wielu odcinkach frontu zwiększyła się w ostatnich dniach działalność bojowa. Liczymy na ataki rosyjsko-rumuńskie.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka **Ks. Rupprechta Bawarskiego** W łuku Wytschaete zwiększyła się wczoraj walka ogniowa. Również nad kanałem La Bassée i w poszczególnych odcinkach Scarpe artylerje zwalczają się żywo.

Na wielu punktach nie powiodły się natarcia wywiadowcze anglików.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W ciągu dnia toczyła się tylko nieznaczna działalność bojowa. Nocą, w lesie Hurtebise i około młyna Vaulere usiłowali francuzi dokonać natarcia, które nie powiodły się, dzięki czujności naszych dzielnych żołdaków.

W Szampanji odparto na wschodnim stoku góry Poehl atak francuski na nasze rowy.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Wuertemberskiego.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Front macedoński

W łuku Cerny odżyła działalność ogniowa.

Na zachodnim brzegu Wardaru przednie posterunki bułgarskie odparły liczne kompanje angielskie.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo).—29 maja:

Wschodnia widownia wojny.

W wielu punktach frontu zwiększyła się działalność artylerji nieprzyjacielskiej. W poszczególnych odcinkach odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Włoska widownia wojny.

Po spokojnej niedzieli Zielonych Świąt, po raz trzeci rozgorzała wczoraj bitwa nad Isonzo. Nowa wielka fala nieprzyjaciela skierowała się ponownie przedewszystkiem na wzgórze pod Vodica i Monte Santo. Napór włoski skierował się kolo południa przeciwko skrzydłu północnemu. Po południu rozszerzył się na cały odcinek, po przednim ogniu artylerji. Wielokrotnie dochodziło do zaciętych walk na bagnety, które toczyły się również w ciągu nocy. Szczególnie gwałtownie ścierano się w obrębie wzgórze 652. Front nasz, wobec wszelkich wysiłków nieprzyjaciela, stawiał żelazny opór. Szczególnie wyróżniły się pułki piechoty №№ 7, 24 i 77.

Na północnym-wschodzie od Gorycji, podczas odparcia napadu włoskiego, zabraliśmy Włochom 200 jeńców.

Na południu od Jamiano uderzył nieprzyjaciel wczoraj przed południem ponownie czterokrotnie na stanowiska nasze, przy czem oprócz krwawych strat, utracił 15 oficerów i 800 szeregowców, wziętych do niewoli. Ogólna ilość wziętych do początku 10-ej bitwy nad Isonzo jeńców wynosi 14.500 ludzi.

W Karyntji i Tyrolu niema nic do doniesienia.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego,

Komunikaty francuskie.

PARYZ, 28 maja.—Urzędowo donoszą 27 maja po poł.: Z nastaniem nocy nieprzyjaciel ponowił wczoraj w Szampanji ataki swe na góry Helm i Teton. Wszędzie został odparty.

Trzy ataki, wykonane o świcie dnia dzisiejszego, powstrzymane zostały przez artylerje naszą.

Na lewym brzegu Mozy, w okolicy wzgórze 804 i na Monte Homme wielce czynną była artylerja nieprzyjacielska.

W okolicy Uffholtz (Alzacja) jeden z oddziałów naszych przedarł się aż do drugiego rowu nieprzyjacielskiego i stwierdził znaczną liczbę zwiek w rowach, przy czem zabrał jeńców.

PARYZ, 28 maja.—Urzędowo donoszą 27 maja wieczorem: W Szampanji w dalszym ciągu była czynną obustronna artylerja.

W okolicy góry Teton toczą się ożywione walki na granaty ręczne.

Z pozostałego frontu niema nic do doniesienia.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 28 5.—Główna kwatera donosi 27 5: W nocy odparto oddziały, nacierające nieprzyjaciela na północy od Cherissy i na południu od Lens. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Wzięliśmy jeńców.

Na północy od Armentieres i w pobliżu Wytschaete poprowadziliśmy skuteczne ataki, podczas których dotarliśmy do niemieckiego stanowiska rezerw i wzięliśmy około 30 jeńców

Komunikat włoski.

RZYM, 27 maja. Główna kwatera donosi 26-go maja: Na Karscie w dalszym ciągu toczy się gwałtowna walka. Nasze dzielne wojska wzięły tam wczoraj nową i potężną linię obronną nieprzyjaciela, wzięły około 3500 jeńców i zdobyły wiele sprzętów wojennych. Po silnym przygotowaniu artylerji, które trwało aż do godz. 4 po poł., przekroczyła piechota korpusu V-go rozciągniętą sieć rowów nieprzyjacielskich, ciągnącą się na przestrzeni od podnóża Timave, aż na wschód od Jamiano, i zdobyła wzgórze pomiędzy Flondarem a Medeazzo.

Dalej ku północy, po gwałtownej zmiennej walce przepędziliśmy ostatnie oddziały nieprzyjacielskie, które stawiały jeszcze opór w punkcie węzłowym rowów na wschodzie od Boscomalo. Zdobyliśmy wzgórze 220, położone na południowym-wschodzie od tej miejscowości i w szturmie zajęliśmy rowy pod Kostantewicą.

W północnym odcinku Karstu i w okolicy Gorycji przeważnie trwa tylko działalność artylerji. Powiększyliśmy stanowiska nasze na wzgórzu 174, na północy od Tivoli.

Zacięta i krwawa walka stoczona została w okolicy Vodicy, gdzie przeciwnik wszelkimi siłami usiłował odzyskać ważne wzgórze 652, które jednak ciągle jeszcze znajduje się w naszym posiadaniu.

Wczoraj gesty masy nieprzyjaciela ponownie zaatakowały linie nasze, po gwałtownym przygotowaniu przez artylerje. Dzięki żelaznej wytrzyma-

łości naszych bohaterskich obrońców utrzymano wszystkie bez wyjątku stanowiska nasze, a nieprzyjaciela odrzucono za każdym razem, przy czem pozostawił on w rękach naszych 300 jeńców.

W okolicy Plawy urozyniliśmy nowe postępy na stokach wzgórze 863, w kierunku doliny Rogat (Rohot).

Ogólna ilość zabranych nieprzyjacielowi od dn. 16 maja, aż do dnia wczorajszego, jeńców wynosi, według ostatecznych obliczeń, 22440 ludzi w tem 487 oficerów.

Nasi dzielni lotnicy, którzy wielokrotnie wznosili się w powietrze, dokonywali wczoraj lotów na tyłach nieprzyjaciela, obrzucali bombami urządzenia, linje kolejowe, magazyny i baterje, oraz ostrzeliwali oddziały nieprzyjacielskie, znajdujące się w marszu. Wrócili oni pomyślnie.

W walce w powietrzu zestrzelono jeden latawiec nieprzyjacielski.

RZYM, 29 maja. Główna kwatera donosi 28 maja: Na froncie julijskim działalność wojsk naszych utrudniały znacznie silne burze; była ona jednak ożywna, celem rozbudowania, oraz umocnienia stanowisk, zdobytych w ciągu dni poprzednich.

Na Karscie wojska nasze opanowały po skutecznym przygotowaniu artylerji dalsze ufortyfikowane rowy nieprzyjacielskie na wschód i południowo-wschód od Jamiano.

Po przekroczeniu Timave zajęliśmy miejscowości na północny-zachód od Duino i zdobyliśmy 9 meździerzy 14 centymetrowych ostatniego modelu w bardzo dobrym stanie.

W okolicy Gorycji już w ciągu nocy na 27-go maja odparto dwa silne kolejne ataki nieprzyjacielskie na stanowiska nasze w odcinku Vodice, oraz na wzgórze na wschód od tej miejscowości.

Nocy ubiegłej nieprzyjaciel ostrzeliwał z wielką gwałtownością stanowiska na wzgórzu 126, na południe od Grasniga, gdzie wyprowadził do ataku silne oddziały piechoty, które zdobyły wtargnął do ościeli linij naszych. Natychmiastowy kontratak wyparł go jednak z powrotem. Zabraliśmy 156 jeńców, w czem 3 oficerów.

Więści z Rosji.

Konferencja w Woronieżu.

W Woronieżu pod koniec konferencji, w trakcie której minister skarbu, Szyngarew, czynił przegląd sytuacji finansowej, żołnierze oświadczyli, iż rzekają się podwyższenia żołdu, gotowi są udać się bezzwłocznie do rowów strzeleckich. Wszyscy uczestnicy konferencji oświadczyli się za rewolucję, uznali, że na sfery posiadające winny być nałożone podatki i opłaty, oraz opowiedzieli się za energicznym popieraniem polityki wolnościowej.

Uchwały Zjazdu oficerów.

Na kongresie oficerów armji rosyjskiej przyjęto 263 przeciwko 246 głosom rezolucję następującą: Ponieważ zbawienie ojczyzny wymaga natężenia wszystkich sił w kraju, kongres wzywa wszystkich oficerów rosyjskich aby wyciągnęli dłoń bratnią do wszystkich żołnierzy i robotników rewolucyjnych, w celu jednomyślnego dążenia do wzmocnienia zdobytej przez rewolucję wolności. Jednocześnie kongres zwraca się do sfer wspomnianych z prośbą, by zapomniały w tych ciężkich czasach o swych sprawach osobistych i wspomagały rząd tymczasowy w kierownictwie sprawami kraju aż do zwołania konstytuanty. W końcu kongres zapałem wyraził swą aprobatę względem rozkazu dziennego Kierenskiego w sprawie ofensywy.

Rozkazy dzienne Kierenskiego.

Minister wojny Kierenski wydał rozkaz dzienny, zapowiadający wprowadzenie w życie praw żołnierzy, wypracowane zgodnie z par. 2 deklaracji rządu tymczasowego z dnia 20 marca 1917 r. Rozkaz dzienny zawiera 18 paragrafów, z których najważniejsze dotyczą: wolności należenia żołnierzy do wszelkich związków, wolności sumienia i przekonań politycznych, oraz noszenia ubrania cywilnego poza służbą. Par. 12 znosi obowiązek dotychczasowego powitania

żołnierskiego i pozostawia system kłaniania się do woli żołnierzy. Jednakże dowódcy mają prawo podczas akcji wojennej stosować względem podwładnych, opierających się rozkazom, wszelkie środki karne, w razie konieczności nawet karę śmierci.

Pozatem minister wojny Kierenski wystosował do armji i floty inny energiczny rozkaz dzienny, w którym m. in. powiedziano: Zwartymi szeregami pódziecie naprzód, wiedzeni przez rygor, poczucie obowiązku i bezgraniczne umiowanie rewolucji i ojczyzny. Niech wie najwolniejsza z armji i najwolniejsza z flot, że wolność jest gwarancją siły, nie zaś słabości. Niechaj wykują one nową żelazną dyscyplinę wojskową, wzmacniającą poczucie obowiązku i siłę bojową kraju. Pamiętajcie, że każdy spoglądający poza siebie, zatrzymuje się, cofa się i musi wszystko utracić. Nie zapominajcie, że imiona wasze przeklecie będą, jeżeli nie będziecie bronić honoru i godności ojczyzny. Zgodnie z wolą narodu waszym obowiązkiem jest uwolnić ojczyznę i świat od gwałtości i uzurpatorów. Takim jest zadanie, do którego spełnienia was wzywam!

Wotum zaufania.

Ministrowie socialistyczni Czernow, Skobielew i Ceretelli zjawili się na posiedzeniu rady delegatów żołnierzy i robotników i złożyli jej sprawozdanie ze swej działalności do chwili wstąpienia w skład rządu tymczasowego. Rada po wysłuchaniu sprawozdania udzieliła prawie jednogłośnie wymienionym ministrom oraz całemu rządowi tymczasowemu swego całkowitego zaufania.

Telegramy.

Carycy w rękach zbuntowanych żołnierzy.

KOPENHAGA, 29.5. — Według otrzymanej tu z Petersburga depeszy prywatnej, miasto nadwołżańskie, Carycyń, wpadło w ręce zbuntowanych żołnierzy. Żołnierze ci rozpisali podatki na sumę 1 i pół miliona rubli i zawiadnęli wszystkimi, znajdującymi się w przystani parostatkami kursującymi po Woldze.

Pożar w fabryce amunicji.

BOLOVEC, 29.5. — W fabryce amunicji w Bolovecu w Czechach wybuchł pożar, wynikiem którego były liczne eksplozje. Jakkolwiek skutki tych wybuchów nie okazały się tak strasznymi, jak to przewidywano pierwotnie — jednak dotychczas już wydobyto 15 trupów. Wobec tego, że w fabryce pracowała znaczna liczba osób — zachodzi podejrzenie, że pod gruzami pogrzebane jeszcze co najmniej 50 zabitych.

Cyfra łez lub ciężiej rannych nie została dotąd ustalona.

Zerwanie stosunków przez Honduras.

BERLIN, 29.5. Biuro Wolffa donosi: Według urzędowego doniesienia posła cesarskiego przy republikach środkowo-amerykańskich, rząd republiki Honduras dekretem z dnia 17 b. m. zerwał stosunki dyplomatyczne z państwem niemieckim i cofnął pełnomocnictwa cesarskiego konsula w Tegucigalpa.

Porozumienie amerykańsko-angielskie.

FRANKFURT. — Do „Frankfurter Ztg.“ donoszą z Nowego Jorku: Rokowania rządu Stanów Zjednoczonych z delegacją angielską pod przewodnictwem Balfoura widocznie doprowadziły po pewnych konkretnych decyzjach.

Zdaje się, że powzięto uchwały, które wprawdzie nie zawierają żadnych obietnic formalnych, jednakże uważane są za obowiązujące.

„New York World“ pisze, że przedewszystkiem osiągnięto porozumienie, co do udziału Ameryki w odcięciu państw środkowych od drożu. Amerykańscy konsulowie w Holandii i państwach skandynawskich mają być oddani do usług blokady angielskiej. Ustalono również zasady aprowizacji państw neutralnych. Z Kanadą umówiono się w sprawie kontroli nad handlem pszenicą. Ameryka ma przystąpić do możliwie szybkiej budowy okrętów. Skoniskowane okręty niemieckie mają być odstąpie

ne przez Amerykę Francji, Włochom i Rosji. Dalsze punkty umowy dotychczasowej dotyczą: rekwizycji i wspólnego użytkowania okrętów handlowych nowego sprzymierzeńca, stawiania przeszkód handlowi z nieprzyjacielem i wspólnego uregulowania sprawy aprowizacji.

Osiągnięto również porozumienie w sprawie podziału Austro-Węgier, który zasadniczo polega na: Niepodległości Czech, odstąpienia Siedmiogrodu Rumunii, Bośni z Hercegowiną Serbji, oraz Trjestu i Tridentu — Włochom.

Oba mocarstwa anglo-saskie mają wspólnie podjąć usiłowania przekonania Rosji o tem, że pokój powszechny wymaga wykonania tego programu.

Z drugiej strony udało się podobno Balfourowi wytłumaczyć pre-

zydentowi Wilsonowi, na jakie trudności natrafiłaby zupełna niepodległość przyszłego państwa polskiego, tak, iż Wilson ma się zadowolnić pewnem uzależnieniem Polski od państwa rosyjskiego. Roztrząsanie sprawy wszechświatowej Ligi pokojowej odłożono do następnych rokowań.

Uniemożliwiona ofensywa.

KOPENHAGA, 29.5. Usunięty ze swego stanowiska naczelny wódz rosyjskiej armji północnej, generał Ruzskij, jak donosi „Berlingske Tidende“, po powrocie swoim do Petersburga oświadczył, iż na froncie nie odczuwa się wprawdzie braku amunicji, natomiast panujący obecnie w Rosji duch, uniemożliwia przeprowadzenie ofensywy.

Ewakuacja Gazy i Jaffy.

KONSTANTYNOPOL 29 go maja. Agencja Milli donosi: Operacje woj-

skowe wywołały konieczność ewakuacji miast: Gazy i Jaffy (w Palestynie). Władze tureckie przedsięwzięły środki, zmierzające ku zabezpieczeniu aprowizacji ludności. Szerzone za granicą pogłoski o rzekomej ewakuacji Jerozolimy i o zamieszkach w Gazie i Jaffie należy uważać za kłamliwe.

Przed wojna z Brazyliją.

RIO DE JANEIRO, 28.5. — Po przyjęciu przez komisję dyplomatyczną projektu prawa, odwołującego dekret z dnia 25 kwietnia o neutralności w wojnie niemiecko-amerykańskiej, prezydent został upoważniony do poczynienia wszelkich zarządzeń, koniecznych do zastosowania tego prawa, oraz do przygotowania działań, jakie wynikną z powodu ustania neutralności.

Orkan w Illinois.

CHICAGO, 27.5. Doniesienie Reutera. Silny huragan zburzył pewną liczbę miasteczek w południowym Illinois. Zabitych obliczają na dziesiątki, a rannych na setki. Najbardziej ucierpiało miasteczko Mation. Zginęło tam 50 osób, a 300 odniosło rany. Cyfra bezdomnych wynosi z górą 2 tysiące.

Wrzenie w Chinach.

SZTOKHOLM, 29 maja. — Według wiadomości, otrzymanych z Pekinu, na całym obszarze prowincji Jantsekiang zaostrza się wrzenie na tle politycznym. Opór ludności przeciwko wzięciu udziału w wojnie doprowadził w Szanghaju i Chinach północnych do zaburzeń.

CZARNIECKA GORA.

Uzdrowisko przyrodolecnicze i letnisko wśród olbrzymich lasów iglastych w górach Świętokrzaskich 3 wiorsty od st. Niektan na linii kolejowej Tomaszów—Skarżysko (okup Austr.-Węg.) otwarty od 20 maja. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa obfita i smaczna kuchnia (dietyka). Wodolecznictwo kąpiele słoneczne i wszelkie zabiegi. Ordynuje dr. St. Zamecki z Krakowa. Mieszkania dla rodzin z kuchniami. Dostawa produktów zorganizowana. Ceny przystępne. Informacje: Warszawa, Piękna 11a m. 1, od 4 do 5 p. p. Łódź, ul. Andrzeja 5 u W-go d-ra W Smoleńskiego oraz na miejscu Adres: Czarniecka Góra, przy st. Niektan, Obwód Końskie. Okup Austr.-Węg. — — —

SOLEC

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych otwiera od 20 maja do 20 września sezon leczniczy 1917 r. pod kierunkiem dr. med. Stan. Kellera-Krauza

Środki lecznicze zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, hydroterapia, elektroterapia, kąpiele słoneczne i powietrzne. Ceny niskie. Utrzymanie tańsze, niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stację Kielce lub st. kolei galicyjskiej Szeszucin, skąd końmi 15 wiorst do Solca.

Informacji udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, obwód Busk.

Student 4 semestru Politechniki w Warszawie

wyjedzie na kondycje.

Oferty składać w adm. „N. Kurjera Łódzkiego“ pod lit. B. H.

Potrzebni są zdolni majstrowie, obznajmieni z biciem pali.

Zgłaszać się do Zarządu niemieckiego budowy mostu w Wyszogrodzie

Poszukiwani są uzdolnieni cieśle

Zgłoszenia zwracać należy do Zarządu niemieckiego budowy mostu w Wyszogrodzie.

Sprzedaj RESZTEK

białych: na kostjmy, bluzki, szlafroki, matinki, gładkiej desentowej PIKI na koszule męzkie, sportowe bluzy, płótno letnie na ubranka dzieciinne. FROTTER na kostjmy, satina na fartuchy, robotarskie bluzy i „CHAKI“ dla skautów. Konstanyńska Nr 3, drugi dom od Nowego Rynku w podwórzu, parter.

MYDŁO

2 m. 50 f. funt. Szmalewicz Południowa 8

Sprzedam

b. tanio różne rzeczy: garnitur mebli plusz. Szafę mah., Lustra, Pathe-gramofon szaf. altówkę instr. wyjął wartości obrazy, figury i t. p. Południowa 24, stróż wskaże.

OGŁOSZENIA DROBNE:

MEBLI olbrzymi wybór nowych, okazjnych stołowa, sypialne, słoony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła plet. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska Nr 116, I piętro front W niedzielę i święta magazyn otwarty 1—6 o p
Andrzej Kowalezyk zgubił paszport niemiecki wydany z gminy Władzaw
Antoni Braslak zgubił paszport niemiecki wydany w Pabjanicach.

GROCHY,

fasole do jedzenia i siewu oraz inne nasiona rolne, warzywne i kwiatów do sprzedania w składzie L. JASINSKIEGO w Łodzi, Andrzeja Nr. 10 i w Łęczycy.

Na sezon letni!

Duży wybór materiałów i resztek z różnych fabryk, jedwabi, białej i kolorowej etami, oraz resztek kaliczkich i szwajcarskich po sezonie przystępnych nabyć można. Andrzeja Nr 44 parter, front prawa strona.

Łódź, Piotrkowska Nr. 126

Pracownia GORSETOW ANNY LAFERSKIEJ

Przeniesioną została ze wszystkim z ulicy Konstanyńskiej na ulicę Piotrkowską Nr 126

Przypominając się Szanownym i Wielmożnym Panom, Klientkom swoim, poleca wielki wybór, gorsetów wszelkiego rodzaju, pasów, pasków, antygorsetów, lenuszków, półgorsetów, biustonoszy, prostotrzymaczy i t. p. Przyjmuje wszelkie obstalunki: pranie, przefasonowanie, wyrównywanie figur i wszelkie roboty w zakresie gorsetarstwa wchodzące. Wykończenie staranne i akuradne. — Ceny umiarkowane.

Łódź, Piotrkowska Nr. 126

W sobotę, dnia 9-go czerwca r. b., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali I-go oddziału, Konstanyńska nr. 4

Ogólne Zebranie

członków Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Przejrzenie i zatwierdzenie sprawozdań za 1914, 1915 i 1916 rok.
- 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i zwolnienie zarządu.
- 3) Zestawienie budżetu na rok 1917 i zatwierdzenie wydatków nadzwyczajnych.
- 4) Wybory prezesa zarządu.
- 5) Wybory 15 członków zarządu.
- 6) Wybory zarządzającego majątkiem.
- 7) Wybory naczelnika straży.
- 8) Wybory zastępcy naczelnika straży.
- 9) Wybory 3 członków komisji rewizyjnej i 3 kandydatów do tejże komisji.
- 10) Wybory naczelników pierwszych 4 oddziałów i ich pomocników.

Zarząd Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Poszukiwani są

zdolni maszyniści do maszyny parowej na statku, oraz zdolni ślusarze maszynowi.

Zgłoszenia do Zarządu niemieckiego w Wyszogrodzie.

Rutynowana nauczycielka

przygotawia celująco do niższych klas wszystkich szkół prywatnych, wyucza też analfabetów w krótkim czasie języka polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji. Ceny przystępne. Benedykta 14 m 28.